

Katarzyna Waniek

UCIECZKA



JAKO
PRZYCZYNA
MOBILNOŚCI
EUROPEJCZYKÓW

Socjolingwistycznie
ugruntowana analiza
procesów społecznych
w relacjach autobiograficznych

UCIECZKA

**JAKO
PRZYCZYNA
MOBILNOŚCI
EUROPEJCZYKÓW**



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Katarzyna Waniek

UCIECZKA

JAKO
PRZYCZYNA
MOBILNOŚCI
EUROPEJCZYKÓW

Socjolingwistycznie
ugruntowana analiza
procesów społecznych
w relacjach autobiograficznych

 WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

Łódź 2020

Katarzyna Waniek – Uniwersytet Łódzki, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny
Katedra Socjologii Kultury, 90-214 Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. nr 41/43

RECENZENT

Joanna Wawrzyniak

REDAKTOR INICJUJĄCY

Monika Borowczyk

REDAKTOR WYDAWNICTWA UŁ

Piotr Pietrych

SKŁAD I ŁAMANIE

Munda – Maciej Torz

KOREKTA TECHNICZNA

Anna Sońta

PROJEKT OKŁADKI

Polkadot Studio Graficzne

Aleksandra Woźniak, Hanna Niemierowicz

© Copyright by Katarzyna Waniek, Łódź 2020

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2020

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W. 09915.20.0.M

Ark. wyd. 34,2; ark. druk. 31,25

ISBN 978-83-8220-290-8

e-ISBN 978-83-8220-291-5

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. 42 665 58 63

SPIS TREŚCI

PODZIĘKOWANIA	9
WSTĘP	11
WPROWADZENIE	
O poszukiwaniu tożsamości europejskich, procesach migracyjnych i kompozycji rozprawy	15
1. Kontekst badawczy i teoretyczny	15
1.1. W poszukiwaniu tożsamości europejskich – o założeniach i rezultatach projektu badawczego <i>Tożsamości Europejskie</i>	15
1.2. Współczesne złożone społeczeństwa w perspektywie koncepcji światów społecznych	18
1.3. Przegląd wybranych teorii migracji	30
2. Układ książki, dobór materiału empirycznego i język rozprawy	42
2.1. Kilka uwag o kompozycji tej książki i logice doboru danych empirycznych	42
2.2. Komentarz na temat języka rozprawy	55
CZĘŚĆ I	
Socjolingwistycznie ugruntowana analiza autobiograficznych wywiadów narracyjnych: teoretyczne podstawy i epistemologiczne założenia metody Fritza Schütze	59
ROZDZIAŁ 1	
Niedoceniane potencjały i narosłe nieporozumienia wokół metody Fritza Schütze	63
1.1. Krótko o „naturalnej historii” powstania, rozkwitu, zapomnienia i rewitalizacji metody biograficznej	65
1.2. Niektóre mylne odczytania teoretycznych podstaw i epistemologicznych założeń metody Schütze	74
1.2.1. Wywiad jako wyłącznie ilustracja problemów i zjawisk społecznych	75
1.2.2. Niekiedy iluzoryczny zysk poznawczy wynikający z interdyscyplinarności i łączenia technik badawczych	77

1.2.3. „Rozczarowanie” narratorem	80
1.2.4. Niebezpieczne pomieszanie autoteorii narratora z teoriami badacza	87
1.2.5. Rzekomo konstruowana albo złudnie odzwierciedlana rzeczywistość społeczna	89
1.2.6. Pozorny niedostatek struktur procesowych	96
1.2.7. Trudna sytuacja wywiadu i niepełne kompetencje badacza ...	98

ROZDZIAŁ 2

O biograficznym planie działania, instytucjonalnym wzorcu przebiegu życia i biograficznej metamorfozie, a w szczególności o trajektorii cierpienia	103
2.1. Struktury procesowe: sposoby doświadczania wydarzeń w życiu i ich językowe przedstawienia	104
2.1.1. Instytucjonalne wzorce oczekiwań	105
2.1.2. Biograficzne plany działania	107
2.1.3. Biograficzne metamorfozy	109
2.1.4. Trajektorie cierpienia	109
2.2. Jeszcze o trajektorii cierpienia i jej nieoczywistościach	110
2.2.1. Nieoczywistości związane z przebiegiem trajektorii cierpienia i jej błędne zdroworozsądkowe odczytania	115

CZĘŚĆ II

Między „ucieczką od...” a „ucieczką do...”. O szczególnych motywach emigracji Europejczyków.....	123
---	------------

ROZDZIAŁ 3: MONIKA

Od deprivacji emocjonalnej do paliatywnych relacji społecznych za granicą	135
---	-----

ROZDZIAŁ 4: PAULINE

Od nieodpartej potrzeby nowych przeżyć do narastającej potrzeby zakorzenienia	175
---	-----

ROZDZIAŁ 5: MATTHIAS

Kompulsywne poszukiwanie siebie wiodące ku peryferiom Europy	201
--	-----

ROZDZIAŁ 6: CECILE

Biograficzny surfing – Europa jako struktura możliwości	225
---	-----

ROZDZIAŁ 7: KATRIEN

Przez <i>communitas</i> , doświadczenie obcości po kulturową bezdomność ...	241
---	-----

ROZDZIAŁ 8: DOROTA	
Opóźnione moratorium biograficzne – repatriotyzacja, biwalencja i praca pośrednicząca jako potencjał metamorfozy	263
ROZDZIAŁ 9: MARCO	
W poszukiwaniu własnej tożsamości seksualnej. Europa jako „kryjówka” i przestrzeń potencjalnej metamorfozy	301
ROZDZIAŁ 10: KATI	
Desperacka próba usensownienia własnego życia i odnalezienia siebie. Od nieciekawego odmienca po intrygującego obcego	331
ROZDZIAŁ 11: INGA	
Potrzeba przejścia odpowiedzialności za własne życie i łączenia społecznych światów sztuki	357
ROZDZIAŁ 12: FRANCESCO	
Od obezwładniającej monotonii dobrobytu po protestancki etos pracy..	377
ROZDZIAŁ 13: <i>PREQUEL</i> – WŁADEK WIŚNIEWSKI	
Potrzeba zerwania z opartymi na wyzysku, obłudzie i niesprawiedliwości relacjami rodzinnymi	397
PODSUMOWANIE	
W stronę teorii substancjalnej: ogólne właściwości i sekwencyjna organizacja przebiegu procesu ucieczki, jej biograficzne i społeczne konsekwencje oraz europejska przestrzeń mentalna	423
1. Podstawowe właściwości doświadczenia ucieczki	424
2. Ogólna sekwencyjna organizacja przebiegu procesu ucieczki	429
3. Biograficzne i społeczne konsekwencje procesu ucieczki a europejska przestrzeń mentalna	435
ZAKOŃCZENIE	451
BIBLIOGRAFIA	455
Projekty badawcze przywoływane w książce	485
Spis tabel	487
Indeks osób	489
Indeks pojęć	495

PODZIĘKOWANIA

Niezliczone pomysły, wątki analityczne czy kategorie omówione w tej książce powstały z inspiracji nieocenionych profesorów Kai Kaźmierskiej i Andrzeja Piotrowskiego, z którymi miałam wielką przyjemność współpracować między innymi w ramach projektu *EuroIdentities*, w czasie realizacji którego wnikliwej analizie poddaliśmy większość z omawianych tu przypadków. Tym samym z czystym sumieniem mogę powiedzieć, że spełniony został jeden z najważniejszych postulatów metody autobiograficznego wywiadu narracyjnego – praca warsztatowa.

Profesor Kai Kaźmierskiej dziękuję za wszystko.

Mojemu *Doktorvaterowi* profesorowi Fritzowi Schützemu zawdzięczam tak wiele, że nie sposób tego wyrazić jednym zdaniem, a i tysiącstronicowa księga temu nie sprostą.

Dziękuję również:

profesorowi Markowi Czyżewskiemu za pokazanie socjologii interpretatywnej i badań biograficznych, a potem ich krytykę oraz za wszystkie uwagi i publikacje, które wymagają więcej i więcej.

Wszystkim moim kolegom z Katedry Socjologii Kultury UŁ w tym przede wszystkim: Renacie Dopierale, która towarzyszy mi od drugiego dnia studiów socjologicznych. Joannie Wygnańskiej i Jackowi Burskiemu za uczenie mnie, jak to jest być po drugiej stronie. Profesorom Zbigniewowi Bokszańskiemu i Kazimierzowi Kowalewiczowi za niezwykle przykłady.

Profesor Alicji Rokuszewskiej-Pawełek za pierwsze entuzjastyczne wprowadzenie w metodę autobiograficznego wywiadu narracyjnego.

Profesor Agnieszce Golczyńskiej-Grondas za intelektualne wyzwania i budzący hals.

Dziękuję także:

Zbyszkowi, Zosi i Antkowi za wszystkie liczne chwile, w których pozwiliście mi zajmować się socjologią i te nieliczne, w których dopytywaliście o to, czym ona właściwie jest.

Marysi i całej mojej rodzinie.

Ciemplikom za cudowne wypełnienie koniecznych od pracy przerw.

Książkę tę dedykuję moim rodzicom – mamie, która po cichu i nieco z boku zawsze mnie wspierała i tacie, który nieustannie moim poczynaniom nadawał wzniosły i poważny ton.

WSTĘP

Książka ta poświęcona jest ucieczce i jej modalnościom rozciągającym się na kontinuum „od–do” jako swoistej konstelacji procesów społeczno-biograficznych, która przyczyniła się do wyjazdu wielu Europejczyków z ojczystego kraju i wpłynęła na ich osobową tożsamość oraz nastawienie wobec różnych wspólnot-„My”. Kluczowa dla poniższych rozważań kategoria została wyłoniona z bogatej kolekcji autobiograficznych wywiadów narracyjnych zgromadzonych w ramach projektu *Tożsamości Europejskie* (dla którego dalej wymiennie stosowana będzie angielska nazwa *EuroIdentities*) z osobami, które w momencie spontanicznej opowieści o własnym życiu wystarczająco długo przebywały lub nadal mieszkają za granicą ojczystego kraju. Owe dane empiryczne zostały w większości wywołane, opracowane i/lub poddane procedurze analitycznej zgodnie z metodą Fritza Schützego, którą on sam nazywa *soziololinguistisch basierte sozialwissenschaftliche Prozessanalyse* – socjolingwistycznie ugruntowaną analizą procesów biograficzno-społecznych (zob. Garz, Kraimer, Riemann 2019). Metoda ta pozwoliła nie tylko na odkrycie często niedostrzeganego motywu migracji, jakim jest proces ucieczki, ale również na ustalenie, że w różnych formach i z różnym natężeniem jest on powiązany z doświadczeniem trajektorii cierpienia. Jest ona – jak wyklada niemiecki socjolog i jego współpracownicy – jedną z podstawowych form doświadczenia biograficznego, która wiąże się z dynamicznie narastającą niezdolnością jednostki do panowania nad przebiegiem wydarzeń we własnym życiu, pogłębiającym się samowyobcowaniem i narastającym bezładem (Riemann, Schütze 2012; Schütze 2012b).

Różne konstelacje migracyjnych i trajektoryjnych doświadczeń narratorów oraz ich osadzenie w odmiennych kontekstach społeczno-kulturowych (w określony sposób przez nich rozumianych i usensowniających ich biografie) sprawiają, że relacjonowany przez nich proces ucieczki przybiera różną postać i ma odmienną dynamikę. Jego warianty można umieścić na kontinuum od bezwzględnego przymusu i dominacji mechanizmów wypychających (takich jak, na przykład, poczucie deprivacji emocjonalnej, społecznej czy ekonomicznej) do mglistego pragnienia wyrwania się z duszących układów społecznych w domu rodzinnym, środowisku lokalnym, grupie rówieśniczej, a nawet w ojczystym kraju, układów ograniczających – z punktu widzenia jednostki – możliwość (pełnej) realizacji jej planów biograficznych i rozwoju własnej tożsamości. Ten pierwszy krainiec opisuje kategoria „ucieczki od...”, a przeciwległy kategoria „ucieczki do...”. Między nimi znajdziemy całą paletę doświadczeń biograficznych, w których

proces ucieczki zbliżał się będzie raz do jednej skrajności, raz do drugiej i będzie się splatał z innymi formami przeżywania codziennej rzeczywistości (strukturami procesowymi), podporządkowując je sobie, biegnąc symultanicznie, wzmacniając czy całkowicie je unicestwiając. Należy tu jednak podkreślić, że oba te motywy ucieczki nie podlegają sztywnej klasyfikacji „albo, albo”, lecz stanowią swoiste spektrum, w obrębie którego mieścić się mogą nie tylko losy różnych narratorów, lecz także odmienne sposoby doświadczania świata w obrębie jednej historii życia. Zatem „ucieczka od...” jako motyw opuszczenia ojczystego kraju jest w istocie próbą wydostania się z życiowej pułapki, będącej następstwem szczytowych faz procesu trajektorii cierpienia, podczas gdy „ucieczka do...” wynika z chęci porzucenia organizacji życia polegającej na spełnianiu oczekiwań i realizacji „zadanego” scenariusza, co zazwyczaj dynamizuje potencjał trajektoryjny, na rzecz aktywnego i intencjonalnego planowania własnej biografii, aby przybliżyć się do indywidualności w rozumieniu Carla Gustava Junga.

Nie chodzi tu zatem o całościowe ujęcie i opis procesów migracyjnych, lecz o przybliżenie okularu mikroskopu do wybranych i odzwierciedlonych w jedynastu historiach życia sposobów doświadczania tego procesu. Oczywiście takie podejście wymaga wyjaśnień. Po pierwsze, uzasadnienia wyboru omawianych w tej książce przypadków¹. Po drugie, pokazania, co (nowego) można powiedzieć o całości procesów migracyjnych jedynie na podstawie szczegółowych analiz niewielu w gruncie rzeczy autobiograficznych relacji i, w konsekwencji, co łączy prywatne problemy (na przykład: trudne relacje rodzinne, brak akceptacji wśród rówieśników, rozpad związku partnerskiego czy nieprzepracowaną tożsamość seksualną) z procesami migracji czy europeizacji w ogóle?² Odpowiedzi na te pytania przedstawione zostaną poniżej.

Ponadto, zgodnie ze strategią teorii ugruntowanej, w dalszej części rozważań podejmę próbę naszkicowania teorii substancjalnej (Glaser, Strauss 2009)³ odno-

¹ Jak trafnie zauważa Antonina Kłoskowska: „W autobiograficznych studiach przypadków nie podobna ze zrozumiałych względów zapewnić reprezentatywności badanego zbioru, jaka jest warunkiem szerokich statystycznych badań ankietowych. Także wybór celowy musi być bacznie zredukowany co do liczby przypadków z uwagi i na koszty, i na pracochłonność, a także ze względu na trudność uzyskania zgody na współpracę wszystkich wybranych osób. Tym bardziej przemyślany i wyjaśniony musi być dokonany wybór materiału do analizy” (Kłoskowska 2012: 124–125).

² Jest to problematycznie sprofilowana wersja ogólnego pytania o implikacje mikroanaliz procesów biograficznych dla zrozumienia makroprocesów społecznych i dla podstawowych aspektów teoretycznego dyskursu w obrębie socjologii.

³ Chodzi tu o pierwszy – dotyczący konkretnego pola działania czy poszukiwań badawczych – poziom teorii wylaniającej się z danych empirycznych. Dokonane ustalenia mogą być dalej respecyfikowane, testowane i wreszcie odnoszone do innych obszarów rzeczywistości społecznej. Działania te pozwalają badaczowi na tworzenie teorii

szącej się do procesu ucieczki – jego przebiegu i cech formalnych oraz powiązań z kształtowaniem się europejskiej przestrzeni mentalnej w indywidualnej biografii. Zapowiadając, należy wyjaśnić, że europejska przestrzeń mentalna związana jest z procesami zdobywania wiedzy, poszerzania repertuaru poznawczego i profilowaniem zasobów sensu oraz z procesami zmiany orientacji biograficznej i planów życiowych. Odnosi się również do niezwykle płynnych procesów wytwarzania swoistej świadomości „My” i postrzegania kwestii w różny sposób związanych z Europą jako mających praktyczny lub symboliczny wpływ na aktualną sytuację życiową jednostki (por. Czyżewski, Dunin, Piotrowski 2010: 19–20). Dynamika wzajemnych powiązań między poczuciem przynależności jednostki do miejsca pochodzenia, jej relacją z krajem przyjmującym czy wreszcie stosunkiem do Europy we współczesnym złożonym świecie zostanie wyjaśniona w odniesieniu do koncepcji światów społecznych (Clarke 1991; Schütze 2012c; Shibusaki 1955; Strauss 1978: 119; 1982) jako alternatywnej dla jednorodnego, esencjalistycznego rozumienia tożsamości europejskiej.

Zanim jednak kwestie te staną się przedmiotem uwagi w kolejnych częściach książki, warto przypomnieć, że już we *Wstępie do Pamiętnika imigranta* Thomas i Znaniecki pisali:

Ostateczny cel nauki o społeczeństwie, tak jak każdej innej nauki, polega na tym, aby połączyć możliwie najwyższą dokładność i wszechstronność w teoretycznych wnioskach z możliwie jak największą konkretnością przedmiotu, do którego wnioski te się odnoszą. Inaczej mówiąc, idzie o to, aby stosować jak najmniej praw ogólnych w wyjaśnianiu konkretnych zjawisk życia społecznego. A ponieważ konkretne życie społeczne jest konkretne jedynie wtedy, kiedy wiąże się je z życiem jednostek stanowiących bazę zjawisk społecznych, ponieważ moment osobowy stanowi zasadniczy czynnik każdego zjawiska w społeczeństwie, nauka o społeczeństwie nie może ślizgać się po wierzchu życia społecznego, jak tego chcą niektóre szkoły, lecz musi zagłębiać się w aktualne ludzkie doświadczenia i postawy, które tworzą pełną, żywą i czynną rzeczywistość społeczną, tkwiącą głęboko pod formalną organizacją instytucji społecznych. Nie może również utknąć w statystycznym zestawie zjawisk masowych, które rozpatrywane jako takie nie są niczym innym, jak przejawami przyczynowo nieznanymi procesów i służyć mogą jedynie jako tymczasowa podstawa dla wysuwania socjologicznych wniosków (Thomas, Znaniecki 1918/1976, t. 3: 9).

Wreszcie podkreślić raz jeszcze należy, że całość podjętych dalej rozważań osadzona jest w szeroko rozumianej socjologii interpretatywnej oraz socjologii

formalnej (por. Glaser, Strauss 2009; Rokuszewska-Pawełek 2006: 24). Choć w polskim tłumaczeniu klasycznej pozycji Barneya G. Glasera i Anselma Straussa *Odkrywanie teorii ugruntowanej* (2009) Marek Gorzko tłumaczy *substantive theory* jako „teorię rzeczową”, w dalszej części tekstu używać będę określenia stosowanego w wielu wcześniejszych publikacjach: „teoria substancjalna”.

biografistycznej Fritza Schützego, odwołującej się do logiki badawczej teorii ugruntowanej. Budowanie teorii stanowi tu – jak podkreśla Krzysztof Konecki – proces, którego zadaniem nie jest „weryfikacja wcześniej zbudowanych hipotez na podstawie później zebranych danych” (Konecki 2005: 50), lecz generowanie prawomocnych uogólnień na podstawie systematycznie gromadzonych materiałów empirycznych (Czyżewski 1998: 26). Rzadko kiedy jednak badacze mają dostęp do tak bogatej kolekcji materiałów jakościowych (przede wszystkim w postaci autobiograficznych wywiadów narracyjnych), jaka została zgromadzona w ramach projektu *EuroIdentities* oraz, co niezwykle ważne, możliwość konfrontacji wylaniających się hipotez z nowymi relacjami autobiograficznymi – pochodzącymi z innych zbiorów danych⁴, a co za tym idzie testowania i różnicowania wylaniającej się teorii. Taka wyjątkowa sytuacja miała miejsce właśnie w tym przypadku.

⁴ Mam tu na myśli takie projekty naukowe jak: *Biografia a tożsamość narodowa; Doświadczenie biograficzne w PRL i NRD oraz jego przepracowanie w powojennym pokoleniu 1945–1955. Porównanie socjologiczne na podstawie analizy biograficznej; Doświadczenie procesu transformacji w Polsce. Porównanie socjologiczne na podstawie analizy biograficznej.*

WPROWADZENIE

O POSZUKIWANIU TOŻSAMOŚCI EUROPEJSKICH, PROCESACH MIGRACYJNYCH I KOMPOZYCJI ROZPRAWY

W poniższej części stawiam sobie dwa zadania o różnym charakterze, dla których nadrzędnym celem jest wprowadzenie Czytelnika w główny problem badawczy: wyjaśnienie dynamiki procesu ucieczki jako motywu stojącego za potrzebą opuszczenia rodzinnego kraju i powiązania tego procesu z doświadczaniem cierpienia oraz europejską przestrzenią mentalną. Po pierwsze, pragnę zarysować i krytycznie przyrzeć się ramom teoretycznym, w których osadzone są moje rozważania (o czym piszę w podrozdziale 1), a po drugie wyjaśnić – wynikający z logiki postępowania badawczego opartego na teorii ugruntowanej – układ pracy (podrozdział 2).

1. Kontekst badawczy i teoretyczny

„Naturalna historia” (Park 1923) powstania tej książki ma związek ze stopniowym wyłanianiem się swoistego zbioru wspólnego dla trzech pól moich teoretycznych, badawczych i metodologicznych zainteresowań: teoretycznej refleksji dotyczącej tożsamości europejskich (podrozdział 1.1), badania procesów migracyjnych (podrozdział 1.2) oraz paradygmatu interpretatywnego, w tym szczególnie osadzonej w nim metody autobiograficznego wywiadu narracyjnego. Pokażę poniżej, w jaki sposób postrzegam te teoretyczno-badawcze obszary oraz jak spojrzenie na nie przez pryzmat orientacji interpretatywnej określa podejście do głównego problemu podjętego w tej rozprawie. Moim zamiarem jest analiza określonego procesu społecznego, którą zajmuję się w części II i *Podsumowaniu* przy zastosowaniu określonej procedury badawczej: jej podstawy ontologiczno-epistemologiczne i związaną z nią metodologię omawiam w części I.

1.1. W poszukiwaniu tożsamości europejskich – o założeniach i rezultatach projektu badawczego *Tożsamości Europejskie*

Niemalże wszystkie wykorzystane w tej pracy autobiograficzne wywiady narracyjne należą do wspomnianej już wcześniej kolekcji zebranej w trakcie trwania projektu 7. Ramowego Programu Komisji Europejskiej *Tożsamości Europejskie*

(nr grantu 213998)¹. Projekt ten, którego pełna nazwa brzmiała: *EuroIdentities. The Evolution of European Identity. Using biographical methods to study the development of European identity*, a w tłumaczeniu na język polski: *Tożsamości Europejskie. Wykorzystanie metod badań biograficznych w rozwoju tożsamości europejskiej*, realizowany był w latach 2008–2011². Pole badawczych i teoretycznych zainteresowań wyznaczyła w nim wcześniej pomijana i często lekceważona oddolna perspektywa, tj. sposób doświadczania i interpretacji codziennej rzeczywistości świata życia przez „zwykłego człowieka”³. Dotarcie do niej stało się możliwe dzięki zastosowaniu metody badań biograficznych opracowanej przez Fritza Schütze, który był także jednym z pomysłodawców i uczestników wspomnianego projektu badawczego. Warto zaznaczyć, że jego koncepcja teoretyczno-metodologiczna stanowi w tej książce podstawową ramę odniesienia. Ponieważ będzie ona szeroko omawiana w części I, wspomnę tutaj jedynie, że polega ona na rekonstrukcji przebiegu wydarzeń w życiu narratora i zmierza do ujawnienia, z jednej strony, indywidualnych sposobów tworzenia własnej tożsamości, z drugiej zaś, do określenia kolektywnych procesów społecznych i zasobów interpretacyjnych leżących u podstaw świadomości „My”.

Trzeba w tym miejscu wyraźnie podkreślić, że projekt *EuroIdentities* był realizowany zgodnie z teoretyczno-metodologicznymi założeniami symbolicznego interakcjonizmu i teorii ugruntowanej, wśród których najważniejsza jest **zasada otwartości**. Zawiera ona postulat, by „nie dokonywać wstępnej teoretycznej strukturyzacji przedmiotu badań przy pomocy szczegółowych hipotez, lecz konkretyzować przedmiot badań i wiążące się z nim problemy w toku gromadzenia danych z uwzględnieniem hierarchii istotności badanych” (Rokuszevska-Pawe-

¹ Znaczna część analiz przeprowadzonych w trakcie jego trwania została przedstawiona w wydanej w 2012 roku książce pod redakcją Grahama Daya i Roberta Millera i zatytułowanej *The Evolution of European Identities. Biographical Approaches* (Day, Miller 2012).

² O powodach włączenia do korpusu materiałów biograficznych pochodzącego z innej kolekcji wywiadu z Ingą oraz *Pamiętnika imigranta* z dzieła *Chłop polski w Europie i Ameryce* Williama Thomasa i Florianiana Znanięckiego jest mowa w dalszej części *Wprowadzenia*, w której zostanie wyjaśniona logika doboru materiałów.

³ Odwołuję się tutaj do kategorii Alfreda Schütza pokazujących społeczną dystrybucję wiedzy: *the man on the street* – „człowiek z ulicy”, *the well-informed citizen* – „światły obywatel” i *the expert* – „ekspert” (1985b). Ujmując rzecz krótko „człowiek z ulicy” (zwany też „zwykłym obywatelem”) nie posiada wiedzy eksperckiej w obszarze, który stanowi przedmiot zainteresowania badacza. Warto jednak zaznaczyć, że podręczna wiedza narratorów dotycząca kwestii europejskich odzwierciedlała w istocie zakres między – jak za Williamem Jamesem pokazuje Schütz – powierzchownym „zaznajomieniem się” a dogłębną „wiedzą na temat” (Schütz 2008b: 215) a tym samym lokowała ich między „zwykłym człowiekiem” a „światłym obywatelem”, rzadziej „ekspertem”.

łek 2006: 18; zob. też Hoffman-Riem 1980; Prawda 1989). Ujmując rzecz słowami Marka Czyżewskiego:

Celem strategii teorii ugruntowanej jest określenie praktycznych zasad postępowania badawczego umożliwiających i gwarantujących generowanie prawomocnych uogólnień teoretycznych w toku i na podstawie badania empirycznego. Tym samym metoda ta przeciwstawia się budowaniu teorii niezależnie od badania empirycznego lub na potrzeby empirycznego testowania teorii (Czyżewski 1998: 26).

Zadaniem międzynarodowego zespołu badawczego, w którego skład weszli przedstawiciele takich krajów, jak: Bułgaria, Estonia, Irlandia Północna, Niemcy, Polska, Włochy i Wielka Brytania (Walia), było zgromadzenie kolekcji autobiograficznych wywiadów narracyjnych z osobami, których umiejscowienie w procesach integracyjnych – jak wstępnie zakładano – związane było z kontaktem z innymi kulturami i wychodzącymi poza kontekst lokalny czy narodowy światami społecznymi, a co za tym idzie, ze szczególną dynamiką wnoszonej do każdej interakcji wiedzy podręcznej wynikającej z zestawiania i porównywania różnych wzorów działania, schematów interpretacji i systemów wartości.

Wstępnie sądzono również, że spotkanie z szeroko rozumianą odmiennością kulturową może przynieść efekty w postaci podjęcia lub intensyfikacji pracy biograficznej obejmującej osobową tożsamość i sposoby definiowania własnej przynależności do różnych wspólnot-„My”, powiązane z moralną odpowiedzialnością za parterów interakcji⁴, poczuciem zobowiązania i lojalności. Innymi słowy, punktem wyjścia przy doborze narratorów było ich zaangażowanie w takie potencjalnie „uwrażliwiające”⁵ na kwestie europejskie obszary działań, jak: 1) praca transnarodowa, 2) mobilność związana z edukacją, 3) działalność w organizacjach pozarządowych, 4) współpraca międzykulturowa

⁴ Za Ervingiem Goffmanem rozumiem tu moralność jako wzajemne przypisywanie sobie i podtrzymywanie pozytywnej wartości społecznej („twarzy”) przez uczestników interakcji (Goffman 2006: 5). Pisze on, że: „Uczestnik każdej grupy społecznej jest zobowiązany mieć szacunek nie tylko dla siebie, lecz także dla innych obecnych, którzy oczekują od niego, że będzie się starał chronić także ich uczucia i twarz oraz że będzie to robił chętnie i spontanicznie, utożsamiając się z nimi i ich uczuciami” (tamże: 10).

⁵ Jest to nawiązanie do myśli Herberta Blumera, który stał na stanowisku, że socjologia nie powinna już w punkcie wyjścia posługiwać się ściśle zdefiniowanymi terminami, lecz pojęciami uwrażliwiającymi (*sensitizing concepts*). Te bowiem, nie odwołując się do ścisłych kryteriów „wskazują ogólny punkt odniesienia i nadają kierunek w podejściu do przypadków empirycznych”. Podkreślał przy tym, że „O ile konkretne pojęcia stanowią wyraźne instrukcje, co obserwować, to pojęcia uwrażliwiające jedynie sugerują kierunek, w który należy patrzeć” (Blumer 1954: 7). – Wszystkie anglojęzyczne teksty, które nie mają polskiego przekładu, cytuję we własnym tłumaczeniu.

i 5) rolnictwo⁶. Chodziło zatem o znalezienie osób, które postrzegają Europę jako swoistą przestrzeń mentalną⁷ (do kwestii tej powrócę wielokrotnie dalej) mającą mniej lub bardziej realny czy mniej lub bardziej bezpośredni wpływ na ich sytuację życiową i dynamikę doświadczenia biograficznego.

Krótko rzecz ujmując, w analizie zebranych spontanicznych i tematycznie nieukierunkowanych relacji autobiograficznych⁸ chodziło zarówno o przyjrzenie się konstelacji doświadczeń życiowych narratorów, jak i o ustalenie ich zaangażowania w rozmaite światy społeczne oraz powiązania między procesami biograficznymi i zbiorowymi.

1.2. Współczesne złożone społeczeństwa w perspektywie koncepcji światów społecznych

Jedną z podstawowych ram analitycznych zaproponowanych przez Fritza Schützego w projekcie *Tożsamości Europejskie* do badań nad tożsamością zbiorową (także narodową) była koncepcja światów społecznych w rozumieniu Tamotsu Shibutaniego (1955), Adele Clarke (1991) i Anselma Straussa (1978, 1982, 2012a). Wymaga ona tutaj krótkiego wprowadzenia – a jej rozwinięcie będzie domykało całość rozważań nad problematyką ucieczki (patrz *Podsumowanie*). Światy społeczne – wstępnie definiując tę koncepcję – są procesami interpretacji i komunikacji zogniskowanymi wokół określonych podstawowych

⁶ Dla porządku dodać należy, że polski zespół badawczy koordynował prace nad kategorią pracowników transnarodowych i był zaangażowany w zbieranie wywiadów z osobami, które mają za sobą doświadczenia edukacji zagranicznej. Zespół działał przy Instytucie Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, a jego trzon stanowili: Andrzej Piotrowski (kierownik), Kaja Kaźmierska i Katarzyna Waniek.

⁷ Takie postrzeganie Europy przejawiać się mogło na różnych – często ze sobą powiązanych – poziomach doświadczania i odnosić się do: terytorium, kultury, sztuki, dziedzictwa historycznego, inicjatyw na rzecz integracji i pojednania, porównywania wzorów postępowania, schematów interpretacji, regulacji Komisji Europejskiej w różnych obszarach działania, możliwości (lub ich braku) realizacji projektów naukowych czy edukacyjnych finansowanych z Funduszy Europejskich.

⁸ Samo pytanie inicjujące narrację nie zawierało sugestii dotyczących poczucia bycia Europejczykiem – co więcej, niewielu narratorów bezpośrednio nawiązywało do tego tematu. Ich związki z Europą (a przede wszystkim z europejską przestrzeń mentalną) ujawniały się w relacjonowanych w części narracyjnej praktykach i działaniach odsłaniających schematy interpretacyjne, systemy istotności czy kategorie poznawcze. Odniesienia do Europy widoczne były także w przywoływanych przez narratorów stereotypach i uprzedzeniach czy symbolach określających wymiary swojskości i obcości. To właśnie – jak pokażą rozważania w części I – pozwoliło uchwycić autentyczne nastawienie narratorów wobec ich świata życia.

działań, tematów czy problemów (por. Schütze 2012c). Z tej perspektywy, jak zasugerował Strauss, można przyrzeć się również państwu narodowemu, rezygnując z jego ujęcia jako „potężnej całości społecznej” na rzecz rozumienia go jako „ogromnej liczby światów społecznych różniących się znacząco swoimi właściwościami i pozostających ze sobą w złożonych i często uschematyzowanych relacjach” (Strauss 2012a: 482). Takie też spojrzenie na Europę, zakorzenione ponadto w bogatej tradycji badań szkoły chicagowskiej i fenomenologicznej socjologii wiedzy postulował Schütze. Nie chodziło przy tym o proste i bezrefleksyjne przeniesienie sposobu myślenia o państwie narodowym na to, co europejskie (w tym Unię Europejską), lecz o zakwestionowanie i krytykę pewnej tendencji w naukach społecznych dotyczącej definiowania tożsamości zbiorowych. Bodaj najtrafniej, a jak sugeruje Marek Czyżewski także „ironicznie”, uchwycił tę tendencję Roger Brubaker, nadając jej miano „grupizmu” (Brubaker 2004: 8; Czyżewski 2012a)⁹. U jej podstaw leży bowiem „ujmowanie odróżnialnych, wyodrębnionych grup jako podstawowych komponentów życia społecznego, czołowych protagonistów konfliktów społecznych i podstawowych jednostek analizy społecznej” (Brubaker 2004: 8)¹⁰. W rezultacie wytworzony zostaje szczególnie obraz świata będący „polichromatyczną mozaiką ułożoną z monochromatycznych etnicznych, rasowych i kulturowych elementów” (tamże).

Tymczasem koncepcja światów społecznych, jak w odniesieniu do interpretacji Schützego wyjaśnia Andrzej Piotrowski, oferuje zgoła inne podejście do tożsamości zbiorowych, które w tym rozumieniu są:

rezultatami pracy interpretacyjnej wiążącej indywidualne doświadczenie w skali jego biograficznego zasięgu i zmienności, z uczestnictwem jednostki [...] w przecinających się i dyskutujących ze sobą światach społecznych oraz ich segmentach, określających kolektywne zasoby i sposoby budowania tożsamości (Piotrowski 2005: 250).

⁹ Była ona (i nadal jest) widoczna w odgórnych (*top-down*) próbach narzucania czy projektowania tożsamości europejskiej i odniesienia jej do tożsamości narodowych (zob. Kaźmierska 2011). Temat ten będzie wielokrotnie podejmowany dalej.

¹⁰ Brubaker wyjaśnia dalej, że tendencja ta „traktuje grupy etniczne, narodowe i rasowe jako substancjalne byty, którym można przypisać określone interesy i działania [...]. Mówiąc o Serbach, Chorwatach, muzułmanach czy Albańczykach w byłej Jugosławii, o katolikach i protestantach w Irlandii Północnej, Żydach i Palestyńczykach w Izraelu i na terytoriach okupowanych, o Turkach i Kurdach w Turcji, czy Czarnych, Białych, Azjatach, Latynosach, rdzennych Amerykanach w Stanach Zjednoczonych postrzega te grupy jako homogeniczne, zewnętrznie wyodrębnione, a nawet jako monolitycznego aktora społecznego posiadającego jeden wspólny cel” (tamże).

Alicja Rokuszewska-Pawełek podkreśla, że:

Istnieje niezliczona liczba światów społecznych, małych i dużych, lokalnych i międzynarodowych, wyraźnych publicznie i słabo widocznych, odseparowanych w przestrzeni i powiązanych z innymi, dobrze zorganizowanych i bardziej amorficznych, których działania i komunikacja zogniskowane są wokół różnych spraw: polityki, sztuki, religii, rekreacji, sportu, nauki itp. (Rokuszewska-Pawełek 2002: 24).

Każdy z nich powiązany jest ze swoistym uniwersum dyskursu, które oznacza „wspólny, podzielany system symboliczny obejmujący rozległy zestaw kategorii i klasyfikacji, wykorzystywany do interpretacji świata i niezbędny do efektywnego działania” (tamże: 24–25). Żaden świat społeczny nie jest przy tym ograniczony, na co zwraca uwagę Strauss, jedynie do form komunikacji i symbolizacji, posiada bowiem również typowe dla siebie atrybuty, takie jak: podstawowe działania, członkostwo, miejsca, technologie czy wewnętrzna organizacja (Strauss 1978: 121; zob. też: Kacperczyk 2016).

Wypada powtórzyć, że światy społeczne podlegają licznym procesom. Są nimi: nakładanie się, przecinanie, segmentacja, pączkowanie, fuzja czy rywalizacja; trzeba też zaznaczyć, że w wyniku postępującej globalizacji, wielokulturowości i rozwoju technologii informacyjnych w ostatnich dziesięcioleciach procesy te uległy znacznej intensyfikacji. *Last but not least* należy podkreślić, że granice światów społecznych są „niepomiarne elastyczne” (Schütze 2012c: 499), a wyznacza je jedynie przestrzeń „efektywnej komunikacji” (Shibutani 1955: 566).

Wracając do samego projektu *Tożsamości Europejskie*: zgromadzona kolekcja danych empirycznych w postaci niemal 270 wywiadów (w większości autobiograficznych wywiadów narracyjnych) ujawniła, że w indywidualnym doświadczeniu wymienione wyżej „uwrażliwiające” obszary kontaktu z Europą są często ze sobą w różny sposób powiązane. Nie brakuje zatem historii życia, w których na przykład edukacja poza ojczyzną wiąże się z podjęciem pracy poza krajem pochodzenia czy znalezieniem życiowego partnera za granicą lub wiedzie do szczególnej wrażliwości na problemy Innych i zaangażowania w działalność organizacji pozarządowych czy (niezinstytucjonalizowaną) pracę pośredniczącą¹¹. Rzecz jasna konfiguracji tych jest znacznie więcej. Niektóre z założonych obszarów zostały przekształcone w czasie realizacji projektu. I tak „kontakty międzykulturowe” pierwotnie rozumiane jako ponadnarodowa współpraca różnych światów społecznych (np. na polu sztuki czy edukacji)¹² ostatecznie w większości oznaczały międzykulturowe związki partnerskie (zazwyczaj małżeńskie). Wreszcie niektóre

¹¹ O takich przypadkach piszę w artykule *Paradoxes of liaison work* (2016). Pod tym względem niezwykle ciekawy jest także omawiany w tej książce wywiad z Dorotą (rozdział 8).

¹² Z tej perspektywy na uwagę zasługuje historia życia Ingi (rozdział 9).

początkowo pominięte obszary, jak na przykład te związane z doświadczeniem Europejczyków związanych swoim pochodzeniem z innymi kontynentami zostały włączone do korpusu danych (Miller, Domecka, Schuboltz, Svašek 2012: 6–7; Schuboltz, Svašek, Miller, Domecka 2012: 182).

Choć, jak już zostało wspomniane, improwizowane historie życia osób w różny sposób i z różną intensywnością zaangażowanych w sprawy związane z Europą pokazały, że w ich indywidualnym doświadczaniu praca transnarodowa, mobilność związana z edukacją, działalność w organizacjach pozarządowych czy współpraca międzykulturowa mogą tworzyć rozmaite konfiguracje, to ze względu na analitycznych zostaną one tutaj naszkicowane oddzielnie. Ze szczególną uwagą zostaną potraktowane dwa z nich: praca transnarodowa i mobilność związana z zagraniczną edukacją. To z tymi obszarami można wiązać narratorów, których historie życia przyczyniły się do wyłonienia kategorii „ucieczki”. Uprzedzić wypada, że ze względu na powiązanie przedstawionych w nich procesów społeczno-biograficznych z doświadczaniem wyjazdu z kraju pochodzenia na wystarczająco długi okres czasu, dalej praca transnarodowa i mobilność edukacyjna traktowane będą jako migracja. Odnotować trzeba także, że debaty dotyczące tego, kto właściwie może zostać uznany za (e/i)migranta toczą się zarówno na polu nauki, jak i praktyki społecznej od lat. Jak piszą Marta Anacka i Marek Okólski:

można się spodziewać, że w przypadku zjawiska o tak długiej historii, będącego przedmiotem uwagi tak różnych grup zainteresowanych, pełnej zgody pomiędzy używającymi tego terminu być nie może. Z biegiem lat akademicy wypracowali wiele różniących się między sobą definicji migracji, spośród których wyłuskać można jednak pewien rdzeń znaczeniowy. Zgodnie z nim migrację rozumiemy więc jako jedną z form mobilności przestrzennej ludzi, skutkującą względnie trwałą zmianą miejsca zamieszkania. Ta definicja zakłada ponadto, że poprzednie i docelowe miejsce zamieszkania powinien dzielić pewien dystans, którego efektem byłaby zmiana przestrzeni społecznej, w jakiej funkcjonuje dana jednostka, gdyż dopiero ten fakt sprawia, że sama migracja staje się interesującym zjawiskiem społecznym (Anacka, Okólski 2018: 17)¹³.

Odwołanie do pojęcia migracji jest w tej pracy zamierzone. Po pierwsze dlatego, że w rozumieniu wielu definicji powstających i funkcjonujących zarówno w perspektywie normatywnej jak i interpretatywnej wszyscy narratorzy, o których będzie mowa poniżej wystarczająco długo przebywali za granicą (od 9 miesięcy do 15 lat). Po drugie dlatego, że w świetle indywidualnych doświadczeń można krytycznie przyjrzeć się narzuconym z perspektywy *top-down* podejściom do migracji i procesów z nią powiązanych.

¹³ Z perspektywy socjologii interpretatywnej należałoby dodać: może wówczas okazać się znaczącym punktem zwrotnym w biografii jednostki (zob. Strauss 2013).

Problematyce pracy transnarodowej i migracji zostanie poświęcona większa uwaga, również dlatego, że był za nią odpowiedzialny polski zespół badawczy. Do jego zadań należało opracowanie autobiograficznych wywiadów narracyjnych przeprowadzonych zarówno przez członków polskiego zespołu, jak i zespoły działające w innych krajach. Dzięki temu pula danych empirycznych, szczególnie zebranych dla obszaru pracy, okazała się niezwykle bogata, co pozwoliło na stworzenie pierwszych teoretycznych uogólnień (Kaźmierska, Piotrowski, Waniek 2011).

Zanim jednak skoncentrujemy uwagę na procesach związanych z migracją, a w szczególności z ucieczką jako jej podstawową przyczyną, warto przyrzeć się rezultatom analizy historii życia zgromadzonych w projekcie *EuroIdentities*.

1. W obszarze pracy za granicą została zgromadzona kolekcja wywiadów z osobami pochodzącymi niemalże ze wszystkich krajów europejskich, w różnym wieku i o różnym statusie społecznym. W zbiorze tym znajdziemy zarówno, rzec by można, klasyczne historie emigracyjne, u podstaw których leżały przyczyny ekonomiczne (tu praca była motywem prymarnym)¹⁴, jak również takie, których podłoże było zgoła odmienne (a praca stanowiła zaledwie motyw wtórny). W tym drugim przypadku mówić możemy o potrzebie wzbogacenia własnego wykształcenia, zdobycia doświadczenia zawodowego, podniesienia kompetencji kulturowych; o chęci stworzenia sieci osobistych czy profesjonalnych powiązań; o zamiłowaniu do podróżowania i poznawania świata oraz – *last but not least* – o subiektywnie odczuwanej konieczności uwolnienia się od opresyjnych warunków w domu czy środowisku życia. Konieczność ta spletając się w różny sposób z dynamiką procesu trajektorii cierpienia jest dalej definiowana jako „ucieczka od...” lub „ucieczka do...” (Kaźmierska i in. 2011; Spanò, Nagel, Musella, Perone 2011) i stanowi główny temat tej pracy.

Zgromadzony materiał, także rozpatrywany w kontekście innych kolekcji i wskazanych później opracowań związanych z problematyką migracji (odwołuję się do nich w podrozdziale 2 *Wprowadzania*) pokazał, że nowe podejścia do tej problematyki, niezależnie od deklarowanej i/lub realnej oryginalności, nie wykraczają zasadniczo poza koncepcję Ernsta Georga Ravensteina, który formując u schyłku XIX wieku prawa migracji, stwierdzał, że „złe, opresyjne prawo, wysokie podatki, niekorzystny klimat, nieprzyjazne otoczenie społeczne, a nawet przyrums (niewolnictwo, handel, wywózki), wszystko to wytwarzało i nadal wytwarza strumienie migracji, jednak żaden z nich w swym natężeniu nie może konkurować z tym, który wyrasta z nieodłącznego pragnienia człowieka, aby »poprawić« swoje warunki materialne” (Ravenstein 1889: 286; zob. też: Lee 1966).

¹⁴ Były to przypadki związane zarówno z definiowaną jako beznadziejna sytuacją materialną, która zmuszała badanych do emigracji w celu zapewnienia bytu sobie i swojej rodzinie – emigracja „za chlebem” – jak również z chęcią (często znacznego) poprawienia warunków życia – emigracja „za chlebem z masłem” (Morawska 1985).

Wywiady zebrane w omawianej kolekcji pozwoliły wyróżnić: (a) mobilność zorientowaną na cel, która trwa tak długo, aż imigrant zgromadzi wystarczający zasób środków finansowych, które pozwolą albo na odzyskanie pewnej stabilności finansowej¹⁵, albo na zrealizowanie wytyczonego przez siebie wcześniej planu, np. zbudowanie domu, czy założenie własnej firmy w kraju pochodzenia; (b) mobilność przypadkową, związaną z mglistym projektem rozejrzenia się w możliwościach i szansach za granicą – przybierającą na sile zawsze wówczas, gdy otwierają się nowe rynki pracy, jak to miało na przykład miejsce w przypadku masowych wyjazdów z Polski do Wielkiej Brytanii w 2004 roku; (c) mobilność wahadłową, która zakłada nieustanną cyrkulację między miejscem pochodzenia a miejscem pracy. Warto tu wspomnieć, że obecnie decyzjom o wyjeździe za granicę w przypadku przepływów Wschód-Zachód sprzyja ciągle obecny w dyskursie prywatnym i publicznym „stary”, pozytywny obraz bogatego Zachodu, ale sprzyjają też nowe, typowe dla otwartej Europy zjawiska, takie jak: łatwość przemieszczania się, dostępność pracy, czy atrakcyjny system opieki socjalnej państwa przyjmującego (Kaźmierska i in. 2011). Zdarza się i tak, że mobilność motywowana jest chęcią podróży i zdobycia nowych doświadczeń, która może stanowić swoisty, związany z wiekiem, etap przejściowy, ale może też być trwałym życiowym nastawieniem. Tym samym potrzeba podróży może łączyć się bądź z **liminalną** fazą cyklu życia i doświadczeniem *communitas* (van Gennep 2006; Turner V. 2010)¹⁶, bądź z osobowością społeczną „cygana” w ujęciu Thomasa i Znanickiego (Thomas, Znanicki 1918/1976, t. 1). W pierwszym przypadku mamy do czynienia z tymczasową potrzebą odejścia od codziennej rutyny i zwykłego biegu rzeczy, a czasem także z pragnieniem udowodnienia zarówno sobie, jak i bliskim, że jest się osobą niezależną, samodzielną i radzącą sobie w wyzwaniach. Nie chodzi tu jedynie o pokazanie, że potrafi się brać los w swoje ręce, ale także o chęć poznania innych sposobów widzenia codziennej rzeczywistości, o przyjrzenie się innym wzorom kulturowym, o zobaczenie siebie w świetle odmiennych systemów wartości, by – po wzbogaceniu się o tę wiedzę i zdobyciu pewnego zasobu doświadczeń – powrócić na określone miejsce w strukturze społecznej (Cohen 1979)¹⁷.

¹⁵ Doskonałym przykładem jest tu pochodząca także z projektu *EuroIdentities* opowieść Huberta – polskiego inżyniera budownictwa, który nie mogąc utrzymać rodziny z pracy w wyuczonym zawodzie, wyjeżdża do Irlandii. Gdy tylko jednak jego sytuacja materialna polepsza się, wraca do ojczyzny (zob. Kaźmierska, Piotrowski, Waniek 2012; Burski, Waniek 2020).

¹⁶ Jak pokaże historia życia Holenderki Katrien (rozdział 5), nie musi się to wiązać z powrotem na określone miejsce w społeczeństwie, ale – w wyniku splotu pewnych okoliczności życiowych – przynieść także inne biograficzne konsekwencje. W jej przypadku związane z poczuciem narastającej alienacji, swoistej kulturowej bezdomności.

¹⁷ To typowe dla wczesnej dorosłości doświadczenie (Erikson 2004) odnaleźć można także na innych etapach przebiegu życia, w których pojawia się poczucie znudzenia czy pogłębiająca się utrata wiary w sens codziennej rzeczywistości.

W drugim przypadku pragnienie nowych doświadczeń jest permanentne i może trwać przez całe życie. Potrzeba mierzenia się z nieznanym i odkrywania nowych obszarów zarówno w sensie przestrzennym, jak i egzystencjalnym – czemu zazwyczaj towarzyszy podejmowanie ryzyka – wytycza orientację jednostki i organizuje jej biografię. Praca (również ta podejmowana za granicą) może być w tym przypadku jedynie sposobem zdobywania funduszy na realizację kolejnych planów i wypraw. Trzeba jednak podkreślić, że mimo iż świat (Europa) kusi, wabi i przyciąga, dom i/czy lokalne środowisko stanowią zazwyczaj stały, ciepły i bezpieczny punkt odniesienia, trwałą bazę, do której zawsze można wrócić i bez której życie stałoby się tułaczka¹⁸. Ów stosunek do domu wytycza, jak zobaczymy dalej, jedną z podstawowych różnic między kategorią „podejmowanie podróży” a kategorią „ucieczki”. Analiza autobiograficznych wywiadów narracyjnych pokazała zresztą, że zarówno potrzeba podróżowania, jak i ucieczki może stać również za omawianymi poniżej wyjazdami na studia zagraniczne.

Inny ciekawy wniosek wyłonił się z kontrastowego porównania autobiograficznych relacji osób uprawiających tradycyjne zawody, takie jak inżynier, lekarz, urzędnik, z historiami życia specjalistów od marketingu, zarządzania i bankowości pracujących dla korporacji. Okazało się bowiem, że istnieje pewna zależność między typem pracy (a także rodzajem wykształcenia) a kulturowym i społecznym zaangażowaniem zarówno w sprawy środowiska/kraju, z którego jednostka się wywodzi, tego, w którym aktualnie pracuje, jak i w sprawy Europy (Kaźmierśka i in. 2012). I tak opowieści narratorów zaangażowanych w świat społeczny zawodów opierających się na uniwersalnym charakterze nauk przyrodniczych i ścisłych pokazywały związek z określonymi oczekiwaniami co do przebiegu kariery zawodowej, przejrzystymi kryteriami ewaluacji wykonanej pracy i posiadanych kompetencji. Odzwierciedlały również ich zakorzenienie w określonym systemie wartości i odsłaniały biograficzne oczekiwania typowe dla nowoczesnej przemysłowej organizacji społecznej. Świat życia codziennego przedstawiany był na ogół jako pewna stabilna, ciągła, poddana przewidywalnym regułom całość. Inaczej rzecz się miała w przypadku pracowników korporacji wyższego szczebla, których kompetencje zawodowe opierały się w dużej mierze na umiejętnościach komunikacyjnych i pracy interakcyjnej (Strauss, Fagerhaugh, Suczek, Weiner 1985), oraz związane były z różnymi technikami manipulowania wrażeniami w sensie goffmanowskim (Goffman 2000). Osoby takie pracowały zwykle w środowisku

¹⁸ Egzemplifikacją tego typu organizacji własnej biografii mogą być opowieści ludzi gór. Dla przykładu, w książce Bartka Dobrocha i Przemysława Wilczyńskiego *Broad Peak. Niebo i piekło* syn jednego z najwybitniejszych polskich himalaistów Macieja Berbeki opowiada: „Dom był dla taty bezpieczną bazą, w której odpoczywał. Lubił tutaj wracać. Było mu dobrze, kiedy wszyscy byliśmy dokoła. Takie życie jakby w dwóch światach” (Dobroch, Wilczyński 2014: 336).

międzykulturowym, a ich celem była realizacja określonych zadań czy projektów. Miało to swoje biograficzne konsekwencje: z jednej strony pracownicy korporacji uczyli się przystosowywać do zmieniających się okoliczności, epizodyczności, tymczasowości i płynności w swojej karierze zawodowej, a z drugiej wyrabiali w sobie zdolności opanowywania i dystansowania się do sytuacji kryzysowych. Wśród ich historii życia można znaleźć wiele takich, które odzwierciedlają współczesne tendencje charakterystyczne dla późnej nowoczesności czy postindustrialnego społeczeństwa (Bauman 2000; Beck 2005; Beck, Beck-Gernsheim 2013; Marody 2015; Sennett 2009). W wielu przypadkach refleksja nad biograficznymi konsekwencjami pracy w korporacji (brak rodziny, nieudane związki, poważne uszczerbki na zdrowiu, samotność) pojawiała się *a posteriori*, kiedy człowiek opuszczał korporację i podejmował pracę nad biografią i tożsamością (Strauss, Fagerhaugh, Suczek, Wiener 2012). Podczas gdy w relacjach biograficznych osób wykonujących tradycyjne zawody sfera pracy i sfera życia prywatnego przeplatały się zazwyczaj ze sobą, a kulturowe zróżnicowanie środowiska pracy czy próby adaptacji do społeczeństwa przyjmującego podlegały świadomej problematyzacji i były traktowane jako zadanie, z którym należy się uporać, u pracowników korporacji dominowała opowieść o – często już ze swej natury osadzonym w międzynarodowym środowisku – świecie pracy. Z tej przyczyny to, że praca wiązała się z pobytem za granicą nie stanowiło istotnego punktu odniesienia i były raczej nieobecne w narracji jako rzecz oczywista, sama przez się rozumiała. Jak pokazały relacje autobiograficzne, oba rodzaje pracy wiązały się ze szczególnym sposobem ujmowania kolektywnych identyfikacji i poczucia przynależności. Narratorzy wykonujący tradycyjne zawody odwoływali się zazwyczaj do repertuaru przekonań, który pozwalał im utożsamiać się ze wspólnotą narodową przy jednoczesnym, wspartym pracą biograficzną, włączaniu innych kolektywnych (odnoszących się do kraju przyjmującego czy europejskich) identyfikacji. W przypadku pracy korporacyjnej, która zazwyczaj redukowała inne sfery codziennego życia do minimum, zauważyć można było raczej ograniczoną refleksję badanych nad przynależnością do określonych wspólnot-„My” poza, rzecz jasna, macierzystą korporacją. Zjawisko takie, kiedy „mamy do czynienia z intensywnym eksploatowaniem jednego, wybranego czy niemożliwego do pozbycia się statusu” (Boksański 1986: 99), Anselm Strauss nazwał „hiperbolizacją tożsamości” (*identity spread*)¹⁹. Co ciekawe zatem, w przypadku osób pracujących dla korporacji mówić można raczej o zjawisku kosmopolityzmu niż identyfikacji z Europą jako pewną wspólnotą kultury czy swoistą przestrzenią mentalną.

2. W odniesieniu do mobilności edukacyjnej zostały zebrane autobiograficzne wywiady narracyjne z osobami, które uczestniczyły w programach Komisji

¹⁹ Tłumaczenie terminu *identity spread* wprowadzam za Zbigniewem Boksańskim (tamże).

Europejskiej mających na celu wspieranie zarówno możliwości poszerzania wiedzy, jak też kontaktów międzykulturowych, takich jak programy: Socrates, Erasmus, Comenius-Erasmus, Leonardo, Youth, Wolontariat Europejski, Młodzieżowy Parlament Europejski. Włączone zostały także historie życia ludzi, którzy uczestniczyli w międzynarodowych programach wymiany młodzieży w wieku szkolnym, w kursach językowych związanych z programem *au pair* czy którzy przebywali poza granicami swojego kraju w ramach tzw. *gap year*. Co ciekawe, analiza autobiograficznych wywiadów narracyjnych pokazała, że dla wielu młodych osób opuszczenie kraju rodzinnego było swoistym rytuałem przejścia²⁰ i wiązało się z **liminalnością** oraz doświadczeniem *communitas* (van Gennep 2006; zob. też: Turner V. 2010). Chodziło tu zatem o wyłączenie z własnej grupy czy społeczeństwa, odejście od tego, co oczekiwane i przewidziane oraz bycie wśród „wolnych i równych współtowarzyszy” (Turner V. 2005a: 201) w stanie zawieszenia i niedookreśloności, w rzeczywistości nie kształtowanej przez normy i instytucjonalne oczekiwania (tamże: 230) – by ostatecznie zostać ponownie osadzonym w określonym miejscu struktury społecznej. Charakter tego ważnego biograficznego doświadczenia typowego na przykład dla studentów programu Erasmus – nie zawsze pokrywa się jednak z ogólnymi oczekiwaniami Komisji Europejskiej, a często budzi kontrowersje²¹. Dla wielu z nich bowiem wyjazd na zagraniczne studia nie oznaczał w pierwszym rzędzie nauki, poznania innego kraju, pogłębiania kompetencji językowych czy międzykulturowych, wzbogacenia zawodowego życiorysu czy poznanie wspólnych europejskich wartości²², lecz dawał możliwość wyrwania się z domu, samodzielnego radzenia sobie z codzien-

²⁰ Warto przypomnieć, że Arnold van Gennep (2006) wyróżnia 3 fazy rytuału przejścia: preliminalną (wyłączenia), liminalną (*communitas*) i postliminalną (włączenia). Proces ten będzie także omawiany w rozdziale 7 analizującym wywiad z Katrien.

²¹ Choć Unia Europejska promuje program Erasmus nie tylko jako możliwość podjęcia studiów na zagranicznej uczelni, ale także jako możliwość spotkania z odmiennymi kulturami (zob. przypis poniżej), to jedynym formalnym sposobem rozliczenia studenta z realizacji owego programu są punkty ECTS. Ten wprowadzony przez Komisję Europejską ujednolicony system oceniania pozwala nadzorować wyłącznie wyniki w nauce, pozostawiając obszar kontaktów z kulturą przyjmującą czy studentami z innych krajów raczej poza sferą kontroli. O szczegółach założeń programu Erasmus można przeczytać między innymi na stronie: www.aca-secretariat.be/fileadmin/aca_docs/images/members/2002_ERASMUS_in_the_Socrates_.pdf [dostęp: 12.12.2018].

²² Warto także zauważyć, że wielu europejskich pracodawców w takich krajach jak Niemcy, Austria, Szwajcaria czy Dania znacznie bardziej ceni edukację czy praktyki zdobyte w ramach bilateralnych programów wymiany niż w ramach programu Erasmus. Ten ostatni kojarzą właśnie jako okres zabawy i ekscytacji, a nie czas poszerzania określonej wiedzy i zdobywania międzykulturowych kompetencji (zob. Cairns, Krzaklewska, Cuzzocrea, Allaste 2018: 47).

nyymi sprawami i dobrej zabawy. Dodać trzeba na marginesie, że w przypadku procesu ucieczki – co stanowi jedną z jego konstytutywnych cech – powrót do przypisanego miejsca w strukturze społecznej bywa często przedłużany *ad infinitum* i wiąże się z radykalną zmianą nastawienia wobec własnego życia. Innym interesującym zjawiskiem – kontrproduktywnym wobec oczekiwań Komisji Europejskiej – było zamykanie się studentów w tak zwanych „bańkach narodowych” (Boorstin 1964; Cohen 1972; Eichsteller 2012), co ograniczało ich kontakt nie tylko z innymi – pochodzącymi z różnych krajów – studentami, ale także ze studentami i mieszkańcami kraju, do którego przyjechali²³. Inną odmianą tego zjawiska (charakterystycznego również dla uczestników Wolontariatu Europejskiego) były swoiste „kliki” skupiające najczęściej porozumiewających się językiem angielskim studentów, którzy zamknęli się we własnym gronie i nie mieli ochoty na kontakt z lokalną ludnością ani na zgłębianie lokalnej kultury (Inowłocki, Riemann 2012: 130).

3. Kolejną istotną grupę badanych osób stanowili uczestnicy działań organizacji pozarządowych zajmujących się rozwiązywaniem konfliktów i budowaniem relacji pomiędzy poszczególnymi społeczeństwami czy narodami Unii Europejskiej i Europy. Tu zostały wyróżnione zasadniczo dwie grupy aktywistów. Pierwsza z nich, to ludzie wykonujący pracę pośredniczącą, tzw. *liaison work* (Hughes 1972), i rekonyliacyjną między zwaśnionymi społecznościami religijnymi, grupami etnicznymi czy narodami, których wspólna historia obciążona jest tzw. złą pamięcią. Były to przede wszystkim osoby zaangażowane w proces pojednania polsko-niemieckiego oraz porozumienia między katolikami i protestantami w Irlandii Północnej, ale też osoby działające na rzecz zwiększenia świadomości społecznej dotyczącej „ciemnych stron” Europy²⁴, pokonania bariery wrogości i ignorancji wobec odmienności kulturowych oraz promujące wartości społeczeństwa obywatelskiego. Zgromadzone historie życia pokazały, że ten rodzaj pracy, mający na celu budowanie areny dla efektywnej komunikacji opartej na przyjmowaniu punktu widzenia interakcyjnego partnera, często łączy się z własnym biograficznym doświadczeniem cierpienia i/lub próbą odbudowywania nieprzepracowanych, trudnych relacji z domem oraz odzyskania utraconego zaufania w relacjach ze znaczącymi Innymi. Co ciekawe, w dużej liczbie przypadków takie zaangażowanie obywatelskie okazywało się często konsekwencją ucieczki do Europy. Ujawniała ona wtedy swój sublimacyjny

²³ Zapowiedzieć warto, że odwrotny proces polegający na chęci całkowitego zanurzenia się w kulturze kraju przyjmującego zostanie opisany w przypadku historii życia Doroty (rozdział 6).

²⁴ Chodzi tu głównie o legalne praktyki Unii Europejskiej (np. podejmowane przez europejską agencję Frontex) mające na celu ochronę zewnętrznych granic Europy, które w istocie związane są z selekcją i dyskryminacją ludności afrykańskiej i azjatyckiej.

potencjał, ale często też inicjowała proces metamorfozy i pozwalała na powstanie planu biograficznego²⁵.

Drugą grupę osób stanowili aktywiści organizacji pozarządowych zajmujących się problemem ochrony środowiska i zasobów naturalnych. Ich autobiograficzne relacje w dużej mierze odsłoniły dynamikę światów społecznych (Clark 1991; Strauss 1984) o charakterze narodowym, europejskim (w tym tych podlegających dyrektywom Komisji Europejskiej) i międzynarodowym. Światy te często przecinały się ze światem dyskursu publicznego i medialnego, co miało znaczący wpływ na postrzeganie siebie przez narratorów oraz sposób budowania przez nich opowieści o własnym życiu. Wielu z nich – jak twierdzą Lena Inowlocki i Gerhard Riemann (2012) – dało się „uwieść” i w niekontrolowany sposób wciągnąć w kluczowe działania swoich organizacji. Nierzadko wypracowane w nich, gotowe standardy oceny własnych i cudzych działań, kultura dyskursu i kooperacji, wzory biograficznych orientacji i oglądu świata, jak też poczucie przynależności do określonej wspólnoty-„My” zdawały się dominować w indywidualnej biografii, a niejednokrotnie całkowicie przesłaniały inne znaczące obszary codziennej rzeczywistości, przede wszystkim życie rodzinne (tamże). Jak pokazują narracje działaczy zaangażowanych w ochronę środowiska, zarówno atrakcyjność owego świata społecznego, jak też gotowe wzory i standardy, których dostarczał, mogą prowadzić do zaniedbania (a czasami wręcz porzucenia) pracy biograficznej (Strauss i in. 1985; zob. też: Golczyńska-Grondas 2014; Kaźmierska 2008: 29–30), powodując narastanie potencjału trajektoryjnego (Schütze 2012b) i w rezultacie taka kariera staje się biograficzną pułapką. Inowlocki i Nagel na podstawie porównawczej analizy historii życia działaczy organizacji pozarządowych pokazały, że o ile zaangażowanie w działalność rekonyliacyjną zazwyczaj prowadzi do nasilenia pracy biograficznej i przepracowania relacji w wielu (wcześniej zaniedbanych) obszarach życia, to wpadnięcie w wir pracy w organizacjach ekologicznych raczej tę pracę zawiesza (Inowlocki, Nagel 2010). Odpowiednio: w pierwszym przypadku mówić możemy o potencjale metamorfozy, a w drugim o potencjale trajektoryjnym (zob. rozdział 2). W tym miejscu oczywista staje się zatem analogia między biograficznymi doświadczeniami pracowników korporacji i działaczy organizacji ekologicznych.

4. Zebrany materiał dowodzi także, że związki partnerskie (przede wszystkim małżeńskie) mogą stanowić dobry przykład budowania kontaktów międzykulturowych. Analiza wywiadów z osobami, które: a) przyjechały do kraju pochodzenia

²⁵ Odwołuję się tutaj do dwóch z czterech opisanych przez Fritza Schützego struktur procesowych: biograficznego planu działania – a zatem intencjonalnych, długoterminowych projektów życiowych (Schütze, 1981, 1990) i metamorfozy (biograficznej przemiany), która oznacza radykalną, pozytywną i często nieoczekiwaną zmianę przebiegu życia (Schütze 1981). Zostaną one szczegółowo omówione w rozdziale 2.

swojego życiowego partnera, b) podążały za partnerem, który pracuje za granicą, c) poszukiwały trzeciego miejsca, aby mieć „równe szanse”, pokazała, że w wielu przypadkach takie osoby zamieniają swój kapitał kulturowy na ekonomiczny (np. uczą swojego języka, otwierają restaurację z kuchnią etniczną itp.). Biorąc pod uwagę, że niejednokrotnie ten rodzaj nawiązania kontaktu kulturowego jest pochodną zaangażowania w emocjonalny związek, trzeba przyznać, że zazwyczaj niesie on ze sobą gotowość na uwzględnienie perspektywy Innego, otwartość na dialog, a także umiejętność negocjowania swojego stanowiska²⁶.

5. Ciekawą kolekcję autobiograficznych wywiadów narracyjnych zebrano również wśród farmerów – zarówno tych zarządzających (zazwyczaj dużymi) gospodarstwami rolnymi, których prowadzenie niczym nie różni się od kierowania przedsiębiorstwem; tych, dla których farmerstwo stało się alternatywnym stylem życia pozwalającym (często dzięki unijnym subsydiom) na ucieczkę od rutyny miejskiego życia; jak i tych, dla których uprawa roli czy hodowla zwierząt jest wielopokoleniową tradycją rodzinną (właściciele i dzierżawcy ziemi). W opowieściach koncentrowali się oni głównie na specyfice swojej pracy, która (mimo coraz większych usprawnień technicznych) wpisywana jest nadal w rytm przyrody i zależna od pogody, ale też na znaczeniu ich działań w szerszym kontekście makrospołecznym zarówno w kraju, jak i w Europie. Odwołując się do własnych doświadczeń z systemem dopłat unijnych, rolnicy pokazywali często, że potencjalnym źródłem problemów i konfliktów bywa raczej implementacja polityki rolnej na poziomie lokalnym niż tak zwana „brukselska biurokracja”. Interesujące było też to, że poddanie pracy farmerów europejskiemu systemowi regulacji nieustannie rozwija i modyfikuje arenę dyskursu, na której farmerzy porównują i oceniają codzienną rutynę pracy, dostęp do rynków zbytu, stosowane technologie, czy wydajność i opłacalność produkcji. Nierzadko jednak – szczególnie farmerzy dziedziczący ziemię z pokolenia na pokolenie w krajach postkomunistycznych – traktowali instytucje europejskie jako kolejny aparat nadzoru i kontroli, który ograniczał swobodę ich działania (por. Jeleva, Draganova, Piccard, Karakusheva 2012).

Warto w tym miejscu raz jeszcze podkreślić, że – uznając dynamiczny i procesualny charakter rzeczywistości społecznej – badania w ramach projektu *Tożsamości Europejskie* miały na celu próbę uchwycenia tych tożsamości nie jako nowej

²⁶ Również w przypadku osób, których historie życia omawiane są w części II i które do wyjazdu z ojczystego kraju motywowała przede wszystkim potrzeba ucieczki, w wielu przypadkach konsekwencją tego wyjazdu był związek małżeński z obcokrajowcem. Co ciekawe, ich relacje z krajem pochodzenia małżonka mają bardzo zróżnicowaną postać: Matthias (rozdział 5) rzeczywiście niezwykle zaangażował się w życie swojej estońskiej rodziny, z kolei Pauline (rozdział 4) miała ogromne problemy z wejściem w rodzimą kulturę męża, a wreszcie Katrien (rozdział 7) w ogóle się wobec niej zdystansowała.

identyfikacji, ale jako pewnej wspólnoty odczuwania, która na poziomie indywidualnym manifestuje się niewymuszoną zdolnością określania siebie w kategoriach „My”. W wyniku analizy zebranej kolekcji wywiadów narracyjnych pojęcie „tożsamości europejskiej” zostało zastąpione koncepcją **europejskiej przestrzeni mentalnej**. Zasygnalizować wypada, że – według roboczej definicji Fritza Schützego – jest ona czymś mniej niż wspólnota wyobrażona w sensie Benedicta Andersona (1997), ponieważ nie stanowi wspólnoty-„My” (choć taką może stać się w przyszłości, a po części taką już może jest) opartej na poczuciu lojalności i potrzebie wzajemnych relacji zarówno między jednostkami, jak i określonymi zbiorowościami (Schütze 2011)²⁷. Kwestia ta będzie systematycznie podejmowana w rozdziałach analizujących poszczególne historie życia, a szerzej zostanie omówiona w *Podsumowaniu*.

1.3. Przegląd wybranych teorii migracji

O migracji – jej przyczynach, kierunkach i konsekwencjach wiele już napisano. Socjologia głównego nurtu, operując zazwyczaj na wielkich liczbach (lub pobudzając wyobraźnię swoich odbiorców obrazem przemieszczających się w określonych kierunkach mas czy fal migracyjnych), tłumaczy determinanty i zależności regulujące działania osób, które opuściły swą ojczyznę i pokazuje, dlaczego te, a nie inne kraje są wybierane jako miejsce tranzytu, schronienia, tymczasowego pobytu, sezonowej pracy czy stałego zamieszkania. Szereg opublikowanych w ostatnich dziesięcioleciach prac socjologicznych poświęconych tej tematyce próbowało uporać się z faktem, że tradycyjny model długoterminowej (często nie zakładającej powrotu) migracji systematycznie zaczął ustępować miejsca innym formom mobilności będącym efektem gwałtownych procesów globalizacji, narastającej wielokulturowości współczesnych społeczeństw i zmian wynikających z rozwoju nowoczesnych technologii (Castles, Miller 2011; Massey,

²⁷ Schütze podkreśla, że kryzys finansowy w Europie w sposób szczególny uwiarydomił słabość poczucia odpowiedzialności państw zrzeszonych w Unii Europejskiej za siebie wzajemnie, słabość, która manifestowała się w dyskursie potocznym i publicznym pytaniami typu: „dlaczego my mamy płacić za ich długi?”. Podobnie rzecz się miała w 2015 roku w czasie tak zwanego kryzysu migracyjnego, bowiem w wyniku konfrontacji skrajnie odmiennych stanowisk nie wypracowanego żadnego porozumienia pozwalającego na pomoc uchodźcom. Kryzys został raczej wykorzystany w walce o władzę w poszczególnych państwach i – jak sugeruje Tomasz Ferenc – „cyniczną grę polityczną” (Ferenc 2018: 52). Sprzyjały temu liczne przekazy medialne „nieustannie prezentujące obrazy, które mogły wywołać wrażenie inwazji na Europę” i dające możliwość uczynienia z uchodźców – przede wszystkim w prawniczym dyskursie publicznym – „uniwersalnych obcych” (tamże) odpowiedzialnych za bezład i chaos w narodowej wspólnocie.

Arango, Graeme, Kouaouci, Pellegrino 1998). Wielu autorów twierdzi, że niegdyś często nieodwracalne procesy migracji pociągające za sobą wysiłek akomodacji²⁸ do społeczeństwa przyjmującego, obecnie związane są zazwyczaj z poczuciem tymczasowości, alternatywności i możliwości naprzemiennego lub wręcz równoległego prowadzenia życia w dwóch (lub więcej) kulturach, co przynosi ze sobą odmienne biograficzne konsekwencje²⁹. Zmianę tę oraz jej ekonomiczne, społeczne i polityczne skutki, zarówno dla krajów wysyłających, jak i krajów przyjmujących, próbowano wyjaśnić na różne sposoby. Wspomnieć trzeba o kilku wiodących koncepcjach oferujących nowe spojrzenie na migrację w świecie płynnej/późnej nowoczesności: o transnarodowości (Basch, Blanc-Szanton, Glick-Schiller 1994; Kivisto, Faist 2010; Morawska 2009; Portes, Guarnizo, Haller 2003; Portes, Guarnizo, Landolt 1999; Vertovec 1999) czy społecznych przestrzeniach transnarodowych (Faist 2000), oraz o reformatorskim podejściu do rzeczywistości społecznej polegającym na przyglądaniu się jej nie przez pryzmat skostniałych i statycznych ujęć społeczeństwa i państwa, ale mobilności i globalnych sieci przepływów (Urry 2009). Na przykład Steven Vertovec zauważa, że:

Spojrzenie na działania migrantów przez pryzmat transnarodowej soczewki umożliwia badaczom społecznym analizę sposobów, w jaki pewne istotne kwestie ulegają zmianie. Pozostawiając na boku krytykę dotyczącą prowadzenia badań uwzględniających tę perspektywę, trzeba zauważyć, że pozwala ona dostrzec, iż obecnie wielu migrantów prowadzi intensywnie działania i podtrzymuje ważne zobowiązania, które łączą ich ze znaczącymi Innymi (np. krewnymi, sąsiadami, zwolennikami tych samym poglądów politycznych czy zaprzyjaźnionymi członkami określonych

²⁸ Używam tu określenia, którym Robert E. Park i Ernest W. Burgess nazywali pierwszą fazę procesu wiodącego przez współzawodnictwo i konflikt do asymilacji (Park, Burgess 1921).

²⁹ Pisali o tym m.in.: Basch, Glick-Schiller, Blanc-Szanton 1995; Castles 2010; Castles, Miller M. 2011; Faist 2000; Glick-Schiller 2003; Massey i in. 1998; Urry 2007; Vertovec 2004; w polskojęzycznej literaturze przedmiotu współczesne sposoby podejścia do migracji omawiali m.in.: Babiński 2009; Grzymała-Kazłowska 2013; Grzymała-Kazłowska, Łodziński 2011; Isański 2015; Jaskułowski, Pawlak 2016; Niedźwiedzki 2010; Okólski 2004; Słany 1995. Dla przykładu Michał P. Garapich, badając polską migrację w kontekście relacji między dyskursem dominującym a aktorami społecznymi, pisze: „Otwartość, cyrkularność, transnarodowość zachowań migracyjnych jest dominującą cechą wspólnych strategii migracyjnych polskich migrantów w Wielkiej Brytanii [...]. Strategie te decydują o rozumieniu przez aktorów społecznych migracji jako pewnego procesu, a nie ostatecznego celu, jako opcji, zamiast przeznaczenia, jako płynnego przejścia, a nie dramatycznego zerwania” (Garapich 2009: 50). A dalej – odnosząc się do wypowiedzi respondentów w wywiadach pogłębionych – sugeruje, że: „Tym samym zamiast wielkiego szoku, zerwania, traumy, mamy małe kroki poszukiwawcze, ewolucyjny proces rozpoznawania rzeczywistości i uczenia się” (tamże: 51).

wspólnot religijnych) mieszkającymi w państwach innych niż te, w których oni sami aktualnie przebywają. Dzisiaj – dzięki wykorzystaniu technologii, możliwości podróży i mechanizmów finansowych – migranci intensywniej niż kiedykolwiek wcześniej podtrzymują takie kontakty (Vertovec 2004: 970–971).

Promotorzy transnarodowej optyki próbują pokazać, czym różni się ona od dotychczasowych ujęć kontaktów między imigrantami a ich krajem pochodzenia. Jeden z najbardziej znanych – Alejandro Portes – zwracał uwagę przede wszystkim na fakt, że niegdysiejszym powiązaniom ponad granicami państw „brakowało regularności, stałego zaangażowania i swoistej masy krytycznej” (Portes 2010: 225). I wyjaśniał, że dawniej „właściwie niewielu imigrantów prowadziło regularne codzienne życie w dwóch krajach. Większość marzyła o tym, by pewnego dnia wrócić. Ten długoplanowy cel odraczany przez troski i potrzeby związane z organizacją nowego życia dla wielu ostatecznie zniknął” (tamże). Z kolei analizując przebiegi życia drugiego pokolenia imigrantów z Haiti w Stanach Zjednoczonych, Alejandro Portes i Min Zhou dowodzili, że ich adaptacja do kultury kraju pochodzenia ma „segmentowy charakter” i ma wspólną, spójną ścieżkę integracji zaobserwować możemy wiele jej wariantów. Jedną z nich, jak piszą, „to odtworzenie tradycyjnego wzoru pogłębiającej się akulturacji i jednoczesnej integracji z białą klasą średnią; druga wiedzie dokładnie w przeciwnym kierunku – do całkowitej biedy i asymilacji z klasą najniższą (*underclass*), wreszcie trzecia wiąże szybki awans ekonomiczny z celowym podtrzymywaniem wartości imigranckiej wspólnoty i mocnym poczuciem solidarności” (Portes, Zhou 1993: 82). W konstatacji tej widoczna jest jednak krytykowana przez Brubakera (2004), Straussa (2012a) i Schützego (2012c) perspektywa, w której statyczna rzeczywistość społeczna składa się z wyodrębnionych i pojmowanych substancjalnie jednostek społecznych posiadających jedną orientację, wspólne wartości i cel.

Trzeba w tym miejscu również zauważyć, że z perspektywy państw przyjmujących sposób podejścia do imigrantów (widoczny przede wszystkim w politykach społecznych), po pierwsze, znacząco się zmienił na przestrzeni lat i, po drugie, nadal odmiennie wygląda w różnych krajach. Aleksandra Grzymała-Kazłowska i Sławomir Łodziński (2008: 10) wyjaśniają, że:

imigracja do Europy właściwie od początku, czyli od lat sześćdziesiątych XX wieku, rodziła dyskusję o metodach przyjmowania imigrantów w społeczeństwach europejskich [...]. W tym okresie zaszły znaczące przemiany postaw wobec imigracji. W „starych” krajach migracyjnych (jak Stany Zjednoczone czy Australia) zaczęto negocjować dotychczasowe asymilacyjne do niej podejście, a w Europie Zachodniej podobnie zauważono negatywne konsekwencje presji asymilacyjnej oraz skutki braku aktywnej polityki państwa wobec imigrantów. W trakcie tej dyskusji stopniowo zaczęto odrzucać ideologiczne zasady polityki asymilacji, zakładające konieczność porzucenia przez nowych przybyszów swoich „tradycyjnych” wartości oraz dostosowanie się do większości społeczeństwa (do kultury grupy dominują-

cej). Ideologia asymilacji została uznana za niezgodną z zasadami państwa demokratycznego, choć dyskusja o znaczeniu naukowym koncepcji asymilacji rozwija się do dziś, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych. Od lat siedemdziesiątych zaczęto zwracać większą uwagę na prawa imigrantów (cudzoziemców) oraz podnosić znaczenie wartości tolerancji i uznania innych kultur w sferze publicznej. Od początku lat osiemdziesiątych wiele oczekiwań związanych z realizacją tych praw zaczęto stopniowo uwzględniać w systemie prawnym i działaniach administracji (choć oczywiście w różnym stopniu i na różnych szczeblach). Miały one poparcie większości opinii publicznej, środowisk akademickich, ruchów obrony praw człowieka i polityków. Projekty i działania polityczne związane z realizacją tych praw zaczęły być określane różnymi terminami, z których najbardziej popularne były pojęcia „integracji”, „integracji wielokulturowej” lub też „wielokulturowości”.

Z kolei Kazimierz Krzysztofek, pisząc o politykach i wariantach zarządzania wielokulturowością w Europie, zwraca uwagę, że asymilacja rozumiana jako „przymusowa integracja z pozbawieniem mniejszości trzech uznanych dziś za standardowe praw: do języka, do kultury, często także do nazwiska” (Krzysztofek 2003: 79) ustępuje współcześnie miejsca modelowi „usankcjonowanego pluralizmu etnicznego” lub „integracji obywatelskiej z poszanowaniem prawa do różnicy”. Ten pierwszy wariant „zapewnia znaczny zakres swobód, ale na ogół nie promuje integracji społecznej, wręcz przeciwnie, często prowadzi wspólnoty etniczne do wyłączenia ze społeczeństwa obywatelskiego czy wręcz do ich gettoizacji, statusu bantustanu, podklasy, faktycznego apartheidu” (tamże: 80). Odmienność imigrantów jest w tym przypadku wprawdzie tolerowana, ale nadal pozostawieni są oni niejako sami sobie. Ich kultura nie staje się przedmiotem zainteresowania społeczeństwa przyjmującego (raczej trzymającego się znanych już i utrwalonych stereotypów), o ile nadal pozwala mu spokojnie żyć i nie narusza codziennych rytyn. Takie nastawienie zawiera zazwyczaj bardzo silny komponent przekonania o własnej cywilizacyjnej wyższości wobec obcych. Z kolei (obecnie najbardziej promowana) strategia oparta na integracji i respektowaniu „prawa do różnicy” (tamże: 81) ugruntowana jest na poszanowaniu odmienności, przy czym – jak podkreśla Krzysztofek – w tym modelu multilateralizmu nie chodzi o „tolerancję jako »pozytywną cierpliwość« wobec »innego«, lecz o *human fellowship*: »odmienny – interesujący – stymulujący (fascynujący) – pomocny w rozumieniu człowieka, otoczenia i świata – potrzebny – przyjaciel« [...]. »Inny« jako swój mieści się tu w »my« inkluzywnym” (tamże)³⁰. Dobrochna Hildebrandt-Wypych zwraca uwagę jednak na fakt, że od 11 września 2001 roku „szczególnie wyraźnie odczuwa się płynność i koniunkturalność stanowiska wobec różnorodności w demokratycznych społeczeństwach wielokulturowych” (2008: 83). I kontynuuje:

³⁰ Kwestie te omawia w interesujący sposób także Paweł Boski (2008).

Mimo iż poszczególne państwa europejskie stosowały do niedawna diametralnie odmienne strategie reprezentacji różnicy w sferze publicznej (przykładem choćby francuska „oświeceniowa asymilacja”, brytyjska „mozaika kultur”, szwedzki „pluralizm kulturowy”, czy niemiecka „integracja poprzez włączenie w struktury państwa opiekuńczego”), w większości z nich otwarcie się na inne kultury (mniejszościowe) było pozorne. [...] W większości państw europejskich publiczny dyskurs wielokulturowości zdominowało liberalne przekonanie, iż warunkiem dialogu międzykulturowego – wzajemnej tolerancji i szacunku kultur – jest uznanie i realizacja zasad uniwersalnej („zachodniej”) racjonalności, w tym zasady tolerowania różnic (tamże)³¹.

Podsumowując, należy zauważyć, że nadal w obszarze badań nad migracjami triumfują podejścia koncentrujące się na wskazywaniu i analizie przede wszystkim ekonomicznych przyczyn i konsekwencji procesu migracyjnego i/lub zakładające racjonalność podejmowanych decyzji o wyjeździe (zob. Urbańska 2015: 94–97). Gros badaczy podejmuje też próby wyjaśnienia różnych sposobów akomodacji migrantów do nowej rzeczywistości, analizuje strategie i polityki stosowane wobec emigrantów przez społeczeństwa przyjmujące oraz omawia (często negatywne) konsekwencje ich wdrażania (Berry 1997; 2006; Castro, Murray 2010; Grzymała-Kozłowska 2013; Krzysztofek 2003; Morawska 2016)³². Jednak doświadczenie samego migranta zazwyczaj jest tu bagatelizowane lub sprowadzone jedynie do ilustracji określonej tezy i dlatego oferowane wyjaśnienia niejednokrotnie zaciemniają czy upraszczają wielopoziomowy i wielowymiarowy obraz badanego zjawiska.

³¹ Autorka odwołuje się w swoich wyjaśnieniach do pojęcia „wielokulturowości butikowej” Stanleya Fisha, wprowadzonego do polskiej literatury przez Dorotę Kołodziejczyk. Redukuje ono różnicę do różnorodności kulturowej rozumianej jako odmiennosc stylu życia czy pewnych wartości, które mogą zostać „przetłumaczone” przez odwołanie się do rdzenia kulturowego wspólnego dla kultury dominującej i kultur mniejszościowych (Hildebrandt-Wypych 2008: 83). Z kolei Marek Czyżewski, pisząc o współczesnych podejściach do komunikacji międzykulturowej, zauważa, że „skupiają się [one] zazwyczaj na odmiennych znaczeniach izolowanych porcji informacji (np. co w różnych kulturach oznacza skinienie głową lub podniesienie kciuka)” (Czyżewski 2012b: 487), a następnie dodaje: „Okazuje się jednak, że nieprozumienia w ramach komunikacji międzykulturowe są z reguły głębsze i dotyczą różnic kodów kulturowych – bazowych wzorów interpretacji rzeczywistości” (tamże: 487–488).

³² Bardzo ciekawa jest pod tym względem obserwacja Doroty Prasałowicz, która pokazywała, że kwestia integracji polskich imigrantów przez lata była zaniechywana przez badaczy, bowiem – jak sugeruje – opracowania naukowe pisane były w przekonaniu o konieczności pokazania niezwykłego ducha polskości i niezłomnej zbiorowej tożsamości. Koncentrowały się tym samym na przywiązaniu do tradycji narodowej i sposobach pozostawania Polakami na obcej ziemi (Prasałowicz 2006).